



SPOTKANIE Z WOJCIECHEM KÖNIGSBERGIEM – BIOGRAFEM JANA PIWNIKA „PONUREGO” W MUZEUM ARMII KRAJOWEJ W KRAKOWIE

21 września 2024 r. w Muzeum Armii Krajowej w Krakowie odbyło się spotkanie z Wojciechem Königsbergiem, autorem najnowszej biografii płk. Jana Piwnika „Ponurego”. Badacz obszernie powiedział o życiu i dokonaniach tej niezwykłej postaci.

Wojciech Königsberg od lat zajmuje się naukowo i popularyzatorsko Janem Piwnikiem. Ma na koncie pięć książek o nim oraz dziesiątki artykułów. Uznawany jest za jednego z najlepszych znawców tej postaci. Należy do Środowiska Świętokrzyskich Zgrupowań Partyzanckich Armii Krajowej „Ponury” – „Nurt” i prowadzi ceniony blog historyczny *Wokół „Ponurego”*.

Autor przyjechał do Krakowa na zaproszenie Muzeum Armii Krajowej, by opowiedzieć o swojej najnowszej książce zatytułowanej *Pułkownik „Ponury”* oraz o jej bohaterze, słynnym partyzanckim dowódcy Janie Piwniku.

Wydana przez krakowski Znak w ceniej „Czarnej Serii” najnowsza biografia bohatera to piąta pozycja Königsberga poświęcona Piwnikowi oraz ukoronowanie jego dotychczasowych badań. Pozycja liczy ponad 800 stron, jest bogato udokumentowana, zawiera wiele faktów i nowych ustaleń, a tekst wzbogaca wiele rzadko dotychczas publikowanych fotografii.

Na sobotnim spotkaniu Wojciech Königsberg opowiedział o swojej fascynacji osobą Jana Piwnika, która trwa już ponad dekadę i stanowi ważny element jego życia.

Publiczność mogła poznać mniej znane epizody życia bohatera, np. czym zajmował się podczas internowania na Węgrzech, z zaliczeniem którego szkolenia miał problemy w Anglii, czy na co dzień rzeczywiście był ponury i co ubarwił w swoich książkach jego pierwszy biograf Cezary Chlebowski. Widzowie pytali Wojciecha Königsberga o losy żony Piwnika – Emilii Malessy, o jego odpowiedzialność za pacyfikacje przeprowadzane przez Niemców po partyzanckich akcjach oraz o źródła do badań życiorysu pułkownika.

Badacz opisał uroczystość sprowadzenia zwłok Piwnika do kraju w 1988 r., co w schyłkowym PRL-u było ważnym wydarzeniem w środowisku kombatanckim. Podkreślił też, że postać partyzanckiego dowódcy nadal żyje w pamięci.

– Co roku na Wykusie spotykali się dawni żołnierze zgrupowań partyzanckich. Z czasem było ich coraz mniej, ostatnio nie było już żadnego. Ale przyjeżdżają ich rodziny, krewni, pasjonaci, wojsko. Na dwudniowych uroczystościach zbiera się kilkaset osób – mówił Königsberg, uczestnik Wykusowych obchodów.

Paweł Stachnik / Red.